

Nasz korespondent

z PMH

tow. Kaczorek
melduje:

Zaloga polskiego rudowęglowca „Brygada Makowskiego”, witając II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie, zobowiązuje się na jego cześć, przewieźć dodatkowo do końca roku 300 ton ładunków.

Jednocześnie zaloga s/s „Brygada Makowskiego” potępia labourzystowski rząd Attlee, który uniemożliwił obrady Kongresu w Sheffield.

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

Nr 315 (586)

KOSZALIN, ŚRODA 15 LISTOPADA 1950 R.

ROK II



Socjalistyczne budownictwo Związku Radzieckiego świadczy, że narody kraju socjalizmu zdecydowane są nieugięcie walczyć o pokój i pokrzyżować wszelkie zakusy podżegaczy wojennych. Na zdjęciu — nowe domy mieszkalne na peryferiach Moskwy.

CAŁY NARÓD POLSKI z wielką radością i dumą wita delegatów na Światowy Kongres Pokoju w Warszawie

Entuzjastyczne powitanie radzieckiej, chińskiej i koreańskiej delegacji pokoju w stolicy

WARSZAWA (PAP). Z Moskwy — stolicy pokoju do Warszawy siedziły II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przybyły dnia 13 bm. jako pierwsze — delegacje bojowników o pokój Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz delegat antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich. Delegacje, reprezentujące trzecią część ludności całej kuli ziemskiej, reprezentujące ludy niezłomie walczące o zwycięstwo sił pokoju nad siłami wojny były niezwykle gorąco powitane przez społeczeństwo polskie na granicy polsko - radzieckiej i na całej trasie przejazdu. Powitanie delegacji przez lud Warszawy przerodziło się w potężną manifestację na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, na cześć niezwykłej armii bojowników o pokój, której przewodzi Wielki Stalin i na cześć przybyłych delegatów.

Wśród 35 osobowej delegacji ZSRR znajdują się m. in. sekretarz WCSPS — Solowiew, znakomici literaci publicyści K. Simonow, A. Surkow, i D. Zaslowski, akademik W. Wołgin, bohater Związku Radzieckiego, Mieresjew, majster zakładów „Kajlibr” — N. A. Rostiskij, wybitny kompozytor

D. Szostakowicz, metropolita Mikołaj I in. Wśród 47 osobowej delegacji chińskiej znajdują się rektor Uniwersytetu w Czekjan-gu — Ma Yin-chu, wybitna literatka — Tsao-ming, wybitni członkowie Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju Tybetańczyk Ny Tsi-tse i przedstawiciel wyspy Taiwan (Formoza) — Lin San-liang.

dający się już w stolicy przed stawiciele Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Aleksander Korniejczuk i Jorge Amado.

Gdy w blasku reflektorów i niezliczonych płonących pochodni wjeżdża na tor pociąg wiozący delegację, rozbrzmiewają słowa hymnu młodzieżowego: „...Na wschodzie, na zachodzie, w marszu po szczęście, pokój i radość, wspólnie nasz dźwiemy krok...”

Wysiadających delegatów młodzież zasypuje kwiatami. Zgromadzone tłumy wnoszą okrzyki: „Niech żyje Kongres Pokoju”, „Niech żyje chorągwy światowego obozu pokoju — Józef Stalin”, „Niech żyją bojownicy o pokój”, „Stalin”, „Bie-rut”, „Po-kój”.

W wielu oczach ukazują się łzy radości i wzruszenia. Witający wymieniają z delegatami braterskie uściski i pocałunki. Przybyłych wita serdecznie przemówieniem wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu (Dokończenie na str. 2-ej)

Powracające z drogi do Anglii polska i rumuńska delegacje pokoju przybyły do Gdyni

GDYNIA (PAP). Do portu gdynińskiego przybył w dniu 13 bm. polski statek m/s „Czech”, na którego pokładzie znajdowały się w drodze do Sheffield polska i rumuńska delegacja na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Przybycie do Gdyni delegatów polskich i rumuńskich zamieniło się w potężną manifestację mas pracujących Wybrzeża, wyrażających swe oburzenie z powodu niesłychanych szykan władz brytyjskich.

Jednocześnie manifestowano radość i dumę z faktu, iż nasza odbudowująca się stolica staje się miejscem obrad Kongresu.

Do zgromadzonych tłumów przemówił: przewodniczący polskiej delegacji, prof. Stanisław Mazur i przewodniczący delegacji rumuńskiej — prof. George Stere.

Obrady II Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie

wyrażają myśl i uczucia
milionów ludzi miłujących pokój

Obrady II światowego Kongresu Obrońców Pokoju z powodu niesłychanych szykan, nie mogły odbyć się w Sheffield. Odbędą się one w Warszawie. Dumni jesteśmy, że właśnie w naszej ojczyźnie zbiorą się przedstawiciele wszystkich krajów, reprezentujący wolę obrony pokoju milionów ludzi. Z naszej ojczyzny wyjdą w świat hasła Kongresu hasła niezłomnej walki o pokój. Wszyscy ci ludzie, czołowi bojownicy o sprawę pokoju, którym labourzystowski rząd angielski odmówił wiz, będą mogli w imieniu prostych ludzi swych

Delegacji koreańskiej przewodnicząca Pok Den-ai — przewodnicząca Koreańskiej Ligi Kobiet, Delegatem antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich jest bohater walk z hitleryzmem — P. Poplawski.

POWITANIE DELEGACJI POKOJU W STOLICY

Dworzec Główny w Warszawie tonie w powodzi różnokolorowych flag wszystkich narodów świata. Na wysokich masztach powiewają błękitne flagi pokoju. Transparenty w językach polskim, rosyjskim i chińskim głoszą hasła niezłomnej, zwycięskiej walki o pokój. Perony i plac przed dworcem wypełnia szalenie wielotysięczna rzesza mieszkańców stolicy. Obok robotników, inteligencji pracującej, kobiet i licznych grup młodzieży przybyły czołowi przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

Polski Komitet Obrońców Pokoju reprezentowali członkowie prezydium z wiceprzewodniczącym ministrem Adamem Rapackim na czele. Na dworzec przybył również znaj

krajów wyrazić wolę obrony pokoju. My, studenci, których państwo ludowe otoczyło szczególną opieką, walczyliśmy również o tę sprawę, o którą walczą miliony ludzi na całym świecie. Swą codzienną pracą umacniamy dzieło pokoju. Przyłączamy się do protestu bojowników o pokój całego świata przeciw szykanom rządu labourzystowskiego i z radością witamy obrady Kongresu w naszej stolicy.

WIESŁAW BEDNARZ student Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie

Mieszkańcy Sheffield ślubują wzmocnić walkę w obronie pokoju

LONDYN PAP, 13 bm. w Sheffield rozpoczęły się w godzinach rannych manifestacje pokojowe. Przed gmachem Rady Miejskiej, w którym miał obradować Kongres, odbyła się wielka manifestacja pokojowa mieszkańców Sheffield.

Po ulicach miasta krąży specjalne samochody Komitetu Pokoju, nawołując przez głośniki ludność do kontynuowania walki o pokój. „Rząd Polski nie odmówi delegatom prawa wjazdu i nie będzie sprawdził poglądów politycznych delegatów! „Gdzie jest słynna gościnność brytyjska?” — oto okrzyki wznoszone przez ludność Sheffield.

Komitet Obrony Pokoju w Sheffield ogłosił odezwę, w której stwierdza m. in.: Zadaniem światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sheffield było zebrać ludzi ze wschodu i zachodu, aby zmniejszyć napięcie międzynarodowe i pozwolić na rodem o różnych systemach społeczeństwach pokojowo współistnieć.

Rząd brytyjski przy pomocy niemieckich, nlegodnych posunął uniemożliwić Kongresowi obrady w Sheffield. Postępowanie rządu brytyjskiego okrzyki hańba i ośmieszyło rząd.

Nie ma na świecie potęgi, która mogłaby przetrząsnąć narodziły tyjskie i jego pragnienia pokoju. W dziesiątą rocznicę zombardowania Sheffield, miasto to ślubuje wzmocnić walkę w obronie pokoju.

Naród radziecki wita decyzję odbycia Kongresu Pokoju w Warszawie

MOSKWA. (PAP). Opinia publiczna Związku Radzieckiego przyjęła z wielkim uznaniem wiadomość o decyzji Stalego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbycia Kongresu w Warszawie.

Dzienniki radzieckie wypełnione są wiadomościami o przebiegu przygotowań do otwarcia II Światowego Kongresu w stolicy Polski. „Prawda” w korespondencji własnej z Warszawy piera Makarenki stwierdza, że naród polski z ogromnym entuzjazmem przyjął wiadomość o tym, iż II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie.

Okoliczność, iż Kongres odbędzie się w mieście, które przeżyło okropności drugiej wojny światowej — pisał „Prawda” — jest wielce znamienne. Delegaci wszystkich krajów przekonają się raz jeszcze jak okropne zniszczenia i cierpienia niesie wojna. Rząd Polski podejmuje energiczne kroki, aby zapewnić światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju najlepsze warunki pracy. W Warszawie wreszcie. Cały kraj przybiera odświętne szaty.

Naród radziecki wita decyzję odbycia Kongresu Pokoju w Warszawie

Jednocześnie naród polski wyraża oburzenie z powodu haniebnych aktów gwałtu i bezprawia rządu Attlee wobec delegatów na Kongres Obrońców Pokoju. Lokajskie postępowanie rządu labourzystowskiego — kończy „Prawda” — uniemożliwienie odbycia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju doznało haniebnego fiaska. Kongres odbędzie się w imieniu setek milionów bojowników o pokój, w imieniu całej ludzkości podejmie historyczne uchwały w obronie pokoju i raz jeszcze stwierdzi, że pokój zwycięży wojnę.

Blisko połowa ludności Chin podpisała APEL SZTOKHOLMSKI

PEKIN PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, do dnia 10 listopada ponad 223 miliony 500 tysięcy obywateli chińskich podpisało Apel Sztokholmski, manifestując tym samym swe poparcie dla mającego się odbyć w Warszawie II światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Liczba 223.500.000 osób stanowi około 47 proc. całej ludności Chin.

Pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych

Spółeczeństwo Pomorza Szczecińskiego serdecznie powitało pierwszych zagranicznych delegatów na II Światowy Kongres Pokoju

Lotem błyskawicy rozniósł się w dniu wczorajszym wieść, że promem do Odry-Portu przybywa pierwszy delegacja na II Światowy Kongres Pokoju. Dotarła do fabryk i zakładów pracy Świnoujścia, do spółdzielni produkcyjnych i PGR rozsiadanych w powiecie i na długo przed nadejściem promu zarolla się przystań tłumem robotników stoczni rybackiej i odlewni, tłumem budowlanych „Hydrofrestu”, robotników rolnych z Mokrzejki i Wiskielki, chłopów z Sierosia i innych gromad. Zaczzerwienia się przystań sztafardami i transparentami. Punktualnie o godzinie 17-tej prom „Kungs Gustaw V” dobił do przystani w Odra-Porte.

W imieniu Polskiego i Woje-wódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju powitał pierwszą grupę zagranicznych delegatów, znany pisarz Jerzy Andrzejewski, który oświadczył m. inn.:

Droży przyjaciele i towarzysze w walce o pokój!

Witam Was w imieniu Polakiego Komitetu Obrońców Pokoju i na Wasze ręce przekazuję od narodu polskiego gorące pozdrowienia dla tych wszystkich Waszych rodaków, którzy w Waszym kraju walczą o pokój. Jeacze do niedawna sądził mi, że będziemy sobie mogli uściśnić dłonie w mieście, które jest miastem dzielnego i młotującego kół ludu angielskiego. Tak się jednak stało, że międzynarodowy sztab fabrykantów broni i właścicieli wielkich trustów wbrew woli ludu angielskiego zamknął przed nami bramy miasta, w którym zgodnym i potężnym głosem miał zabrzmieć głos wszystkich narodów, młotujących pokój. Naród polski jest dumny i szczęśliwy, że dzięki osiągnięciu ciom swojej klasy robotniczej może i przed Wami i przed wszystkim wysłannikami sił pokoju otworzyć na oścież swoje granice i pozdrawić dla Was i dla naszych wszystkich przyjaciół w walce o pokój takie warunki, które potęgę najpiękniejszej idei ludzkości roznieśli na całym świecie. Witają Was i pozdrawiają wszyscy moi rodacy, którzy stoją przy swojej postawie pod Anielem Sztokholmskim.

„Dworzec w Międzyzdrojach tonie w powodzi transparentów i szturmówek. Pociąg staje tylko na dwie minuty. Zgromadzeni na peronie robotnicy i młodzież odnajdują wagon wiozący delegatów, wręczają im kwiaty i list z pozdrowieniami dla Światowego Kongresu.

„Biegnie na spotkanie świetny, wieloleżyczny napis: Mir — Pokój — Pace, umieszczony na wiadukcie dworca kolejowego w Dabiu Szczecińskim. Mimo późnej pory peron zaludnił się robotnikami szczecińskich zakładów pracy. Przybyli, ażeby zamianifestować swoją solidarność z narodem szwedzkim, pragnącym pokoju, ażeby powitać jego najlepszych synów, bojowników o pokój, przybywających na Kongres Pokoju. — Budujemy domy — skandują młodzieżowcy Niech żyje pokój! Niech żyją jego bojownicy — grzmia okrzyki. I znowu rozbrzmiewa na całym dworcu: Sta-lin! Bie-rut! Po-kój!

Birger Mattsson, murarz ze Sztokholmu wychyla się z okna wagonu i pozdrawia w swym ojczystym języku polskich robotników: — Tysiące

podziekowań dla naszych polskich przyjaciół. Od chwili zejścia ze statku na Waszą ziemię, czujemy się tak, jakbyśmy byli wśród swoich najbliższych. „Vi vill fred” — chcemy pokoju! — Niech żyje pokój — odpowiada wieloletnie echo.

W dniu dzisiejszym oczekiwany jest przyjazd do Odry-Portu dalszych delegatów ze Szwecji i innych krajów.

Termin odsprzedaży lub deponowania walut obcych, monet złotych i platyny przedłużony do soboty

WARSZAWA (PAP). Wo bec wielkiego napływu do okienek Narodowego Banku Polskiego osób pragnących odsprzedać waluty obce, monety złote, złoto i platynę — termin odsprzedaży został przesunięty z dnia 13-go na dzień 18-ty bm. Dzień 18-ty jest ostatnim terminem, do którego zainteresowani mogą zadośćuczynić wymogom ustawy z dnia 28 października 1950 r.

MASOWYM ZACIĄGANIEM WART POKOJU w fabrykach, hutach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR czczą masy pracujące II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie

Ludzie wszystkich warstw społecznych w całym kraju, robotnicy, chłopcy i inteligenci pracujący, ludzie wszystkich zawodów i przekonań, wieśniacy i niewierzący, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy — wszyscy zgodnie wyrażają dumę i radość z faktu, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w Warszawie, która pod rządami ludowymi zwycięsko odbudowuje się ze zniszczeń hitlerowskich. Radość ta podkreślona jest masowym zaciąganiem „Wart Pokoju” i podejmowaniem nowych zobowiązań.

Równocześnie nie ma w Polsce ani jednego człowieka prawdziwie miłującego pokój, któryby nie potępiał jak najostrzej niesłychanych szykan władz angielskich, które przez odmowę udzielenia wiz wjazdowych, usiłowały nie dopuścić do odbycia się Kongresu.

Wiadomość o uniemożliwieniu przez zaprzędany Waszyngtonowi labourystowski rząd Attlee odbycia Kongresu Pokoju w Sheffield nie osłabiła pracy robotników na Wartach Pokoju, zaciągniętych dla uczczenia i poparcia Kongresu. Wiadomość ta wywarła powszechne oburzenie i — wzmoczenie tempa pracy. Wiadomość o przeniesieniu Kongresu do Warszawy, tempo to jeszcze bardziej spotęgowała.

Masy pracujące piętnują nikczemne machinacje rządu labourystowskiego i wzmocnionym cynem witają decyzję o odbyciu Kongresu w Warszawie.

W DOKP SZCZECIN

Ustawiacze Kieszka i Marcinek ze zmiany II-jej służby placowej Szczecin — Główny zobowiązali się ustawić 10 tys. wagonów bez awarii. Wezwali oni do współzawodnictwa I-szą i III-cią zmianę. Zmiana III przyjęła wyzwanie. Podjęła ona takie same zobowiązanie jak zmiana I-a. Wezwała ona służbę mechaniczną do planowego podstawiania parowozów. Podstawiacze Lej zmiany Ciesielski i Trociński w odpowiedzi na apel zmiany II-jej postanowili ustawić 12 tys. wagonów bez awarii.

Pracownicy oddziału rucho-wo - handlowego zobowiązali się zmniejszyć współczynnik obrotu wagonów z 2,8 do 2,4.

Odcinek silnych prądów podjął się przewiezienia wraz z ładunkiem trzech wyłączników olejowych o wadze 2-ch ton do stacji Stargard, przeprowadzi

dzić dodatkowo linię napowietrzną na stacji Watowo oraz przeprowadzić kapitalne remonty 2-ch wagonów i wykonać oświetlenie jednego wagonu.

W WARSZTATACH OKRĘGOWYCH TOR

W Warsztatach Okręgowych TOR w Szczecinie ZMP-owiec Tomasz Prodecsak zobowiązał się w okresie trwania II Kongresu Obrońców Pokoju wykonać zrewidowane już normy w 140 proc. Wezwał on do współzawodnictwa robotnika Balczyka, który zobowiązał się nowe normy wykonywać w 150 proc. Ten z kolei wezwał do współzawodnictwa Józefa Domańskiego, który wykonuje już 140 proc. normy. Domański wezwał do współzawodnictwa Kazimierczaka.

Ponadto Mikołaj Iwaniocha postanowił wyremontować jeden silnik ponad normę i wezwał do współzawodnictwa Jana Fortuna, który zobowiązał się wykonać 20 głowic ponad plan. Tow. Stanisław Michalski, znany przodownik pracy i racjona

lizator odznaczony Złotym Gryfem, zobowiązał się skonstruować przyrząd do badania pomp kolejowych „Zetor”.

Cała załoga TOR postanowiła załadować 4 wagony złomu.

LUD WARSZAWY WITA KONGRES POKOJU

Klasa robotnicza stolicy szczególnie radośnie wita decyzję odbycia Światowego Parlamentu Pokoju w Warszawie.

Lud Warszawy, dziś pragnie przodować w walce o pokój. Zobowiązania produkcyjne podejmują całe załogi wielu zakładów pracy. Całe niemal załogi zaciągają „Warty Pokoju”.

„Podnosząc poziom produkcji — stwierdzają uchwalane w czasie masówek rezolucje — mamy godną warszawskiego robotnika odpowiedź szykanującym obrońców pokoju rządowi angielskiemu”.

Pragnąc zmanifestować swą głęboką radość, z powodu zaszczytu, jaki spotkał Warszawę, w której obradować będzie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, cała załoga budowy Centralnego Domu PZPR postanowiła w dniach trwania Kongresu zaciągnąć „Warty Pokoju”.

WIEŚ POLSKA PIĘTUJE SZYKANY RZĄDU BRYTYJSKIEGO

Wśród pracujących chłopów polskich potężnie fala oburzenia przeciw nieczym szykanom rządu angielskiego wobec Kongresu Pokoju. Mało i średniorolni chłopcy, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy rolni z PGR, wyrażając potępienie dla tych wszystkich, którzy uniemożliwili odbycie obrad Kongresu w Sheffield w nadziei, że Kongres dzięki temu się nie odbędzie, z radością i dumą przyjęli wiadomość, że obrady Kongresu odbędą się w Warszawie.

Swoją niezłomną wolę utrzymania i obrony pokoju pracujący chłopcy wyrażają w licznych listach i rezolucjach, skierowanych do prezydium Kongresu.

SZTANDARY POKOJU NA NAJWYŻSZYCH SZCZYTACH POLSKICH GÓR

Polscy taternicy postanowili dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zaciągnąć sztandary pokoju na najwyższych szczytach gór polskich: w Tatrach, Beskidach i Sudetach. Zatknięcie sztandarów nastąpi w przeddzień otwarcia Kongresu w Warszawie, 15 listopada br.

Członkowie klubu wysokogórskiego, którzy zatkną sztandar na szczycie polskich Rysów, wezwali bratnie organizacje alpinistów czechosłowackich do podjęcia analogicznych akcji na terenie gór czechosłowackich.

Powitanie delegacji pokoju w stolicy

(Dokończenie ze str. 1)

tu Obrońców Pokoju — Adam Rapacki,

— „Droży, Kochani Goście — oświadcza m. inn. mówca — Warszawa i cały naród polski jest szczęśliwy i dumny, że może Was powitać w rosnących dla pokoju murach stolicy. Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że właśnie z Warszawy II Światowy Kongres Pokoju przemówi do setek milionów uczących ludzi na całym świecie, aby wskazać im dalszą drogę walki o pokój”.

„W walce o pokój oddamy wszystkie siły”. Wybuch niesłychanego entuzjazmu. Długo nie milkną okrzyki na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i na cześć przybyłych delegatów. Znow brzmiały potężnie: „Stalin — Bierut — pokój”.

Owacyjnie przyjmują zgromadzeni wstępującego na trybunę znakomitego literata radzieckiego — delegata na Kongres, Alekseja A. Surkowa.

„Delegacja radziecka na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie — powiadza Surkow — poruczyła mi przekazać Wam, mieszkańcom okrytej chwałą stolicy Polski — wspaniałej warszawskiej klasie robotniczej i inteligencji pracującej oraz całemu narodowi polskiemu — najserdeczniejsze podziękowania za gościnne przyjęcie delegatów na Kongres. Niech nasz Kongres stanie się nowym, niezapomnianym etapem wielkiego ruchu walki o pokój”.

Wzniesiony przez delegata radzieckiego po polsku okrzyk „Niech żyje pokój!” wywołuje nowe nie kończące się owacje, które przeszły w chorały śpiew hymnu młodzieży demokratycznej.

Następnie ze wszystkich stron z placu przed dworcem i z przyległych ulic rozbrzmiewa potężny śpiew Międzynarodówki.

NARÓD RADZIECKI gorąco pragnie pokoju i jest pewny zwycięstwa

Przemówienie sekretarza KC PZPR
tow. Edwarda Ochaba w Moskwie

MOSKWA. Członkowie delegacji polskiej, przybyłej do Moskwy na uroczystości październikowe, wygłosili przez radio moskiewskie szereg przemówień do rodaków w kraju, w których podzielił się wrażeniami z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego. Dnia 10 bm. rozgłosiła moskiewska nadawca przemówienie sekretarza KC PZPR, tow. Edwarda Ochaba.

Na wszystkich członków naszej delegacji — oświadczył sekretarz KC PZPR — głębokie i niezapomniane wrażenie — wywarła Moskwa i jej potężne budownictwo, uroczyste posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego w dniu 6 listopada, referat wicepremiera Bułganina, defilada wspaniałe wyszkolonych oddziałów Armii Radzieckiej i demonstracja setek tysięcy moskiewskich robotników i pracowników umysłowych, kobiet i młodzieży. Rozbrzmiewająca nie milknącymi okrzykami na cześć wielkiego Stalina i bohaterstwa narodu radzieckiego. W porównaniu z historią prasy zachodnio-europejskiej i paniką wojenną w krajach kapitalistycznych bije w oczy spokój i pewność siebie ludu radzieckiego, głębokie poczucie służności sprawy, o którą ten lud walczy, jego gorące pragnienie pokoju i pewność zwycięstwa.

Człowieka, który, tak jak ja, nie widział Moskwy od czasu surowych, twardej dni wojny, uderza nie tylko ogromny ruch uliczny, wspaniała iluminacja miasta, doskonałe zaopatrzenie sklepów i wielki wzrost dobrobytu ludu radzieckiego. Przede wszystkim uderza fakt, że ten wielki naród, który w śmiertelnych zapasach z hitleryzmem rozbił w proch i w pył najbardziej potworną maszynę, jaką stworzył imperializm, ten naród, który zwyciężył w największej wojnie, jaką znała dzieje ludzkości — zachował niezwykłą skromność, umiar i spokój, które cechują prawdziwą siłę i wielkość.

Artykuły w prasie radzieckiej, wypowiedzi działaczy politycznych i prostych ludzi radzieckich, przeniknięte są szczerym patriotyzmem, a

równocześnie głębokim interesem nacjonalizmem proletariackim. Szczególnie ważnym jest dla nas fakt, że ludzie radzieccy żywo interesują się rozwojem Polski Ludowej, odbudową Warszawy, postępowaniem naszego budownictwa socjalistycznego, cieszą się z naszych sukcesów i z braterską życzliwością pomagają nam w zrozumieniu trudności.

Tu, w Moskwie, odczuwa się z podwójną siłą, jak przełomowe znaczenie ma dla Polski przyjaźń, pomoc i przywództwo ZSRR.

Naszy radzieccy bracia nie wątpią, że rozpoczynający się w Polsce Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będzie nowym świadectwem tej niezłomnej przyjaźni, którą złączyła lud polski i radziecki w czasie wojny, umocniła się w czasie pokoju, stanowi i stanowić będzie dla nas źródło potężnej, życiodajnej siły, gwarancja naszej niepodległości i zwycięstwa w walce o pokój i socjalizm.

Jako przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pragnę skorzystać z okazji, aby milionom członków i aktywistów TPRP przesłać ze światowej stolicy pokoju najlepsze życzenia nowych sukcesów w ich codziennej, twórczej, doniosłej pracy nad zacieśnieniem więzów najgłębszej przyjaźni i braterstwa z wielkim, potężnym, miłującym pokój i wolność narodem Lenina i Stalina.

O wrażeniach z pobytu w Moskwie opowiedziała przed mikrofonem rozgłośni moskiewskiej również wiceprzewodnicząca Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach Jadwiga Lewicka.

Uchwała prezydium Rządu w sprawie usprawnienia gospodarki współdzielni zakładowych żywienia zbiorowego

WARSZAWA PAP. Prezydium Rządu podjęło w tych dniach uchwałę o przełomowym znaczeniu dla usprawnienia gospodarki społecznej w dziedzinie żywienia zbiorowego. Uznając, że obecny stan nie odpowiada rosnącym potrzebom mas pracujących, uchwała stwarza warunki dla realizacji podstawowych zadań w dziedzinie żywienia zbiorowego, a przede wszystkim dla podniesienia jakości posiłków, ich różnorodności i wysoru asortymentowego. Wymagania ocenił i możliwości planiczne konsumentów będą systematycznie wdrażane w okresie Planu 6-letniego, który zakłada stałe podnoszenie stopnia żywienia mas pracujących, a co za tym idzie zmiany w poziomie odżywiania się i w strukturze wydatków na żywienie. Wysoki poziom jakości posiłków w zakładach żywienia zbiorowego stanowi jednocześnie niezbędny warunek wzrostu wydajności pracy.

Uchwała przewiduje, że jakość posiłków w społecznych zakładach gastronomicznych zostanie podniesiona m. inn. przez wprowadzenie obowiązujących receptur opartych na zasadach naukowych. Jednostki powinny być ułożone i zróżnicowane w sposób dostosowany do siły na bywałych poszczególnych grup konsumentów.

Organa sanitarne wzmocnią kontrolę w zakładach żywienia zbiorowego. Położony będzie jeszcze większy nacisk na przestrzeganie zasad higieny osobistej personelu i czystości w zakładach.

Nastąpi wzmocnienie aparatu żywienia zbiorowego przez wyodrębnienie odpowiednich komórek w centralach spółdzielni. Dokonana będzie rozbudowa sieci zakładów w nowobudujących się osiedlach, a także w miejscowościach zdrowotnych i wypoczynkowych.

WALKI nad rzeką Czongczon w Korei

MOSKWA PAP. Jak donosi Agencja WASS, ogłoszony dnia 12 listopada komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej armii ludowej donosi, że oddziały armii ludowej toczyły walkę z wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi nad rzeką Czongczon w rejonie Te Kusen oraz na wybrzeżu wschodnim w rejonie na północny-wschód od Gildu.

USA zagarnęły Nową Gwinę holenderską

HAGA PAP. Dziennik „Waarsheid” donosi, że w wyniku tajnych rokowań i pod presją amerykańskich kół rządzących rząd holenderski zgodził się oddać do dyspozycji Stanów Zjednoczonych holenderską część Nowej Gwinei dla budowy wojennych baz lotniczych i morskich.

NARÓD CHIŃSKI NIE DA SIĘ ZASTRASZYĆ

Dopóki trwać będzie agresja dopóty prowadzona będzie przeciwko niej zdecydowana walka

Oświadczenie rzecznika rządu chińskiego

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi co następuje:

Jak wiadomo, dnia 6 listopada dowódca agresywnych sił zbrojnych USA w Korei Mac Arthur złożył oświadczenie, w którym złośliwie nazwał „obcą interwencją” słuszne postępowanie narodu chińskiego, pomagającego narodowi koreańskiemu w jego walce przeciwko agresorom amerykańskim i bezprawnie przedstawił Radzie Bezpieczeństwa to, co on nazywa sprawozdaniem;

Dnia 11 listopada przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej ogłosił w związku z tym następujące oświadczenie.

Sprawozdanie Mac Arthura oraz oświadczenie Austina od początku do końca wypaczają fakty, całkowicie przeczą prawdzie, a ponadto są wrzaskliwą próbą zastraszenia Chin. W rzeczywistości zaś fakty świadczą, że Stany Zjednoczone wtargnęły na terytorium chińskie, pogwałciły suwerenność Chin i zagrażają bezpieczeństwu Chin. Naród chiński ma wszelkie podstawy, aby oskarżyć rząd Stanów Zjednoczonych z powodu jego prowokacji i agresji przeciwko Chinom, która z każdym dnem staje się coraz bardziej brutalna. Pełen słusznych oburzenia

naród chiński dobrowolnie pomaga narodowi koreańskiemu w odparciu agresji amerykańskiej i jego akcja jest najsłuszniejszą i najnaturalną i słuszną. Centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej w dalszym ciągu domaga się pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, jednakże naród chiński nie boi się groźb jakichkolwiek bądź agresorów.

Pomoc dla Korei i przeciwstawienie się agresji amerykańskiej jest równoznaczne z obroną naszych domów, naszego kraju. Dlatego też jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że naród chiński gotów jest pomóc Korei i przeciwstawić się agresji amerykańskiej. Dobrowolna pomoc narodu chińskiego Korei oraz opór wobec agresji amerykańskiej oparte są na trwałej podstawie moralnej. Naród chiński nigdy nie zapomni, że naród koreański wspierałomyślnie udzielał dobrowolnej pomocy narodowi chińskiemu w jego rewolucyjnej walce. Obecnie, gdy krwawą agresorzy amerykańscy mordują naród koreański, naród chiński głęboko przeżywa jego niedolę i — jest to najzupełniej jasne — nie może pozostać obojętny. Szczere pragnienie narodu chińskiego, aby pomóc Koreańczykom i walczyć przeciwko agresji amerykańskiej, jest całkowicie naturalne, słuszne,

wspierałomyślnie i uzasadnione. Chiński rząd ludowy uważa, że nie ma żadnych przyczyn, aby przeszkadzać w wysiłku do Korei ochotników, którzy pod kierownictwem rządu Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej pragną uczestniczyć w wielkiej walce wyzwoleniczej narodu koreańskiego przeciwko agresji amerykańskiej.

Dobrowolna akcja narodu chińskiego, pomagającego Korei w stawianiu oporu Ameryce, podejmowana jest w tym celu, aby przeciwstawić się amerykańskiej interwencji i agresji przeciwko Chinom i Korei.

Narody Chin i Korei stanowią domagającą się, aby agresorzy amerykańscy i ich wspólnicy zaprzestali działań agresywnych i wycofali swe inwazyjne wojska. Jeśli agresja nie zostanie powstrzymana, to walka przeciwko agresji nigdy nie ustanie.

Nieodzownym warunkiem pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej jest przede wszystkim wycofanie wszystkich wojsk obcych z Korei, — kwestia koreańska może być rozwiązana tylko przez naród Korei Północnej i Południowej, — jest to jedyna droga rozwiązania kwestii koreańskiej w drodze pokojowej. Naród chiński gorąco miłuje pokój, ale nie będzie się obawiał wystąpić przeciwko agresorom i agresorzy nie potrafili go zastraszyć.

ATLEE, UCZEŃ CHURCHILLA, ZŁĄKŁ SIĘ POKOJU!

Na szanćcach walki o pokój

Zakwitła białym flagą pokoju Warszawa, biały gołąb pojawił się na wszystkich murach. Barwną gamą kolorów zajaśniały flagi narodów na dworcach stacyjnych, które oczekują na przybycie drogowych naszych gości — bojowników pokoju.

Są nam bliscy i drodzy wszyscy goście, którzy z różnych krajów zjadają się, aby w imieniu ludów całego świata wypowiedzieć swe potężne veto wobec knołów podżegaczy wojennych. Są nam bliscy i drodzy, bowiem są wraz z nami we wspólnych szeregach bojowników o lepsze jutro, o jutro spokojne od grozy wojny.

Ze złością pochyla się przed tymi bojownikami spokojnego jutra głowy mas pracujących stolicy Polskiej Ludowej. Warszawa, miasta tak straszliwie uszkodzone ciosami wojny. Wraz z nimi na sali obrad będzie serce ludu warszawskiego, ludu całej Polski, który pragnie gorąco pokoju.

Ale nie tylko tam, nie tylko podczas uroczystych powitań i podczas manifestacji naród polski wyraził wolę wspólnej walki o pokój wraz z tymi, którzy przybędą do Warszawy na kongres. Wolę tę wyrażają masy pracujące Polski masowym podejmowaniem różnego rodzaju zobowiązań produkcyjnych.

Współzawodnictwo produkcyjne dla uczczenia Kongresu Pokoju rozpoczęte zostało już dawniej. Ale specjalnego rozmachu nabrało ono na wieść, że Kongres — wobec brutalnych represji i haniebnych, podstępnych posunięć rządu brytyjskiego — odbędzie się w Polsce.

Nieugięty duch walki bojowników pokoju znajduje swój odpowiednik w entuzjazmie, z jakim masy robotnicze Polski zaczęły „Warty Pokoju”. Tam, na swych własnych warsztatach pracy, robotnicy czynem zamykają swoją głęboką solidarność z tymi, którzy przez pilnie strzeżone gra-

nice, narażając się na represje i prześladowania, przybędą na salę Kongresu, 7000 chorągiewek znaczących warsztaty tkackie objęte „Wartą Pokoju” w fabryce im. Dzierżyńskiego w Łodzi, zobowiązanie robotników zakładów im. Marchlewskiego, obliczone na produkcję wartości dziesiątków tysięcy zł., tysiące chorągiewek „Wart Pokoju” w innych fabrykach, „Warty Pokoju” inicjatorów współzawodnictwa w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, hutników huty „Pokój”, zobowiązania młodzieży uczącej się, głos uczonych — oto niektóre tylko ogniska tej wielkiej ofensywy

wolę pokoju, jaka objęła polskie masy robotnicze.

Kilka dni jeszcze dzieli nas od chwili, kiedy z trybuny Kongresu padną pierwsze słowa potępienia dla podżegaczy wojennych, pierwsze słowa szturmowe obozu pokoju na oko py zwoleńników wojny.

„Nie bronimy się, lecz nacieramy” — pisze znany radziecki historyk, prof. Tarle.

„Światowy ruch obrońców pokoju jest siłą, z którą trzeba się liczyć. Mamy dowody, że działalność nasza odnosi pożądane skutki” — stwierdza prof. Joliot.

Wśród oddziałów wielkiej

armii pokoju, która uderza na pozycje siewców wojny, wśród tych, którzy tworzą ową siłę, „z którą trzeba się liczyć” nie zabraknie niewątpliwie nikogo z polskiej klasy robotniczej, dokładnie znającej okropność wojny, dokładnie znającej cenę pokoju, cenę przyszłego własnego dobrobytu.

Nad szanćcami tej ofensywy, nad warsztatami pracy polskich robotników zabłysną pro porczyk „Wart Pokoju”, na cześć tych, którzy przybyli radzić o sposobach zabezpieczenia pokoju, jednocześnie wraz z nimi swe wysiłki, stanowią „Warcie Pokoju” wspólnie cała klasa robotnicza Polski.

Naród szwedzki gorąco pragnie pokoju

Głos ma delegat robotników budowlanych w Szwecji — Birger Mattsson

Jak już donosiliśmy w dniu 12 bm. pierwsza grupa szwedzkich delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju przejechała przez nasze województwo udając się do Warszawy. Poniżej zamieszczamy ich oświadczenia, złożone w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma.

Delegat sztokholmskich robotników budowlanych Birger Mattsson oświadczył:

Sojaldemokratyczny rząd Wielkiej Brytanii uczynił wszystko, ażeby nie dopuścić do odbycia II Światowego Kongresu Pokoju. Szykanami, odmową wydania wiz, uwiecznieniem delegatów — wśród nich tak znanej całej światu osobistości, jak prof. Joliot-Curie — zdemaskował się on jeszcze bardziej jako „szuga amerykańskich i własnych kapitalistów, jako wróg pokoju, lekający się śmiertelnie głosu prawdy, bliźszego zetknięcia robotników angielskich, angielskiego narodu z czołowym przedstawicielami światowego ruchu pokoju. Tak, a nie inaczej ocenia to postępowanie władz angielskich oburzony nim do głębi naród szwedzki. Tak niewątpliwie ocenia je również naród angielski.

— Wiele radości daje mi praca, a szczególnie świadomość tego, że jest ona wyrazem naszego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju. Czyż nie jest symbolicznym faktem, że w chwili, gdy Amerykanie burzą w Korei szpitale, zabijając chorych i rannych, my budujemy nową klinikę. To może napawać dumą. Kol. Sylwester Kowalik, student stomatologii, na chwilę odrywa się od łopaty:

— Budujemy dla siebie, dla naszego narodu. Wraz z nową kliniką przybędzie nam jeszcze jedna sala wykładowa. Chcemy się uczyć, chcemy pracować. Jesteśmy z wszystkimi pracującymi w ich walce o utrwalenie pokoju.

— Kapitalistyczny rząd Anglii boi się pokoju, by na ród Anglii nie usłyszał głosu prawdy. Ale głos ten jeszcze donośniej zabrzmiał z naszej stolicy — Warszawy.

Studentzi Akademii Medycznej mocno stanęli na Warcie Pokoju. Wykop pod fundamenty będzie przygotowany na czas. Ale nie tylko to jest ważne. Nie mniej ważnym jest również fakt, że młodzi medycyści pomyślnie zdają jeden z najważniejszych dla przyszłych lekarzy egzaminów.

Egzamin dojrzałości na Warcie Pokoju

W Dyrekcji Zjednoczenia Szczecińskiego PPB sytuację przedstawiono następująco: bu nową klinikę pediatryczną przy Państwowym Szpitalu Klinicznym Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie może być zakończona zgodnie z planem do dnia 31. XII. br. Sprawa materiałów i fachowej siły roboczej nie nastęrczy poważniejszych trudności. Ale prawdziwą przeszkodą jest pierwsza faza robót — wykop pod fundamenty.

Brak ludzi do robót ziemnych był kilkakrotnie omawiany w spotkaniach między przedstawicielami PPB a dyrekcją Akademii Medycznej. Sprawa znalazła się również na egzektywie Komitetu Uczelnianego PZPR. Rozwiązanie przyniosła słyszna inicjatywa organizacji partyjnej i Zarządu Uczelnianego ZMP.

Studentzi ZMP-owcy z entuzjazmem podjęli na zebraniach uchwałę o przyjęciu z pomocą robotnikom.

Zapadło postanowienie: — Sami wykonamy wykop pod fundamenty naszej kliniki. Przecież to nasza własna sprawa. Tu będziemy się uczyć i

pracować. Tu będą powracać do zdrowia dzieci naszych braci i sióstr.

Członkowie Zarządu Uczelnianego ZMP: Lesiński, Orłowski, Koźmiński, Terpilowska i inni, niestrudzenie wyjaśniali znaczenie podejmowanego czynu.

Lesiński mówił na zebraniu: — Wkrótce rozpocznie swe obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. W naszej ojczyźnie klasa robotnicza cześć ten historyczny moment bohaterką pracą, zaciąganiem Wart Pokoju, dając wyraz swej solidarności z milionowymi masami walczącymi o pokój. Niech również nasz czyn świadczy o tym, że polska młodzież staje w jednym szeregu z wszystkimi ludźmi, którzy chcą przeciwstawić się sile, zmierzającą do nowej wojny.

— Wielu z nas jest synami robotników — powiedział zwracając się do kolegów tow. Koziół. Stańmy — podobnie jak robotnicy — na Warcie Pokoju! Hasło to całkowicie zaprzat-

nęło umysły młodych medyków.

W obliczu ataków wstecznicstwa na kraje budującego



Przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZMP Akademii Medycznej Walde mar Lesiński jest jednym z inicjatorów Wart Pokoju. Wraz z Ireną Dobek daje przykład, jak należy pracować dla sprawy pokoju.

Piąty numer »Nowych Dróg«

W dwu ostatnich numerach naszego pisma podaliśmy omówienie prac zawartych w V numerze teoretycznego organu KC naszej partii, „Nowych Dróg”. W numerze fizycznym omawiamy ostatnie pozycje „Nowych Dróg”, których treść powinien przyswoić sobie każdy aktywista partyjny.

Zagadnienie kapitalne dla budowy podstawy socjalizmu, szece gólnie na wsi, porusza sekretarz KC naszej partii, tow. Roman Zambrowski w artykule pt. „O realizację czołowego hasła partii na wsi”. Towarzysz Zambrowski daje głęboką i wyczerpującą analizę realizacji przez naszą partię leninowskiego hasła, ujmującego trójjedynne zadanie pracy partyjnej na wsi, zawarte w formule: Oprzyj się na biedocie, umacnianie sojuszu ze średniactwem, nie przewracaj walki z kulakiem.

To leninowskie hasło zostało w naszym kraju wysunięte z pewnym opóźnieniem, na skutek czego spotykamy się jeszcze do dnia dzisiejszego z błędami w stosowaniu tego hasła w praktyce walki klasowej na wsi. Poważny wpływ na powstanie tego opóźnienia miało prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie gomulkowszczyzny. Gomulkowszczyzna nie mogła należycie rozumieć trójjedynnego leninowskiego hasła. Ujmowała bowiem chłopstwo jako jednolitą masę. Nie widziała więc wielkiego zróżnicowania wsi. Tym samym nie mogła pojąć małorolnym i średniorolnym chłopom perspektyw socjalistycznej.

Gomulkowszczyzna stała na gruncie pokojowego wrastania w socjalizm, co oznaczało w konkretnym kierunku kapitalistycznego rozwoju. Nie więc dziwnego, że nie umiała ona określić roli małorolnego i średniorolnego chłopca w walce z kulakiem. „W sytuacji, gdy opór kulaka wzrasta, gdy walka klasowa na wsi ostras-

się — mówi towarzysz Zambrowski — a zwłaszcza w związku z rozwojem ruchu spółdzielczości produkcyjnej, organizacje partyjne muszą zrozumieć że trójjedynna formuła winna stać się „hasłem przewodnim”, bo — mówiąc słowami towarzysza Stalina — „hasło to, jest hasłem najbardziej celowym i wszechobejmującym”.

Biedne gospodarstwa stanowią 44,4 proc. ogólnej liczby gospodarstw wiejskich w Polsce. W partii natomiast biedni chłopcy stanowią tylko 31,8 proc. ogółu chłopów-członków partii. Z zestawienia tego towarzysz Zambrowski wyciąga bardzo ważny wniosek o wielkim zadaniu wzmocnienia stanu organizacyjnego partii wśród biedoty.

Jest to warunek prawidłowej, leninowsko-stalinowskiej polityki naszej partii na wszystkich odcinkach życia wsi.

Analizując dokładnie prace naszych ogniw partyjnych w szeregu akcji gospodarczych, jak skup zboża, kontraktacja, dystrybucja towarów przemysłowych, towarzysz Zambrowski stwierdza niedostateczną ich aktywność i uporczywość w walce o ograniczenie i wypieranie kulakstwa.

Z tych podstawowych niedociągnięć, a zwłaszcza ze zbyt słabego opierania się partii o biedotę wiejską, wynikają inne słabości. Taką słabością jest odrywanie sprawy walki o spółdzielczość produkcyjną od podstawowych zagadnień nurtujących ogół pracującego chłopstwa.

Towarzysz Zambrowski wskazuje, że „aby zdobyć masę chłopacką dla sprawy spółdzielczości produkcyjnej, nie wystarczy sama agitacja wśród chłopów o wyższości gospodarki zespolowej, chociaż nie wolno nam niedoceniać jej znaczenia. Trzeba również uruchomić wszystkie inne dzwignie, trzeba zbudować most między indywidualnym i średniorolnym gospodarstwem a kolektywnymi,

społecznymi formami gospodarki.” A to wymaga aktywnej realizacji przez organizacje partyjne polityki ograniczenia i wypierania kulakstwa przez konsekwentne wcielanie w życie w całej praktyce pracy partyjnej trójjedynnej formuły Lenina we wszystkich dziedzinach życia społecznogospodarczego”.

Przywożenie sobie tych ważnych wytycznych stanie się niewątpliwie podstawowym czynnikiem dalszego umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego i hartowania aktywu w ofensywie przeciwko elementom kapitalistycznym na wsi.

Poza podstawowymi publikacjami członowych działaczy naszej partii, „Nowe Drogi” zawierają jeszcze wiele cennych pozycji.

Pouczające są uwagi o pracy niektórych związków zawodowych, omawiające osiągnięcia i braki w działalności związków zawodowych przemysłu naftowego, włókienniczego i Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Krakowie.

W dziale „Problemy i idee” znajdujemy interesujący artykuł towarzysza Włodzimierza Brusa, pt. „Plan 6-letni w świetle stalinowskiej nauki o socjalistycznej industrializacji”.

Bardzo potrzebne dla uzupełnienia wiedzy ideologicznej naszego aktywu było zamieszczenie fragmentu artykułów z prasy radzieckiej w związku z genialną pracą towarzysza Stalina „W sprawie języka kognawstwa”.

Wartościową pozycję stanowią recenzja pióra tow. Michała Mirskiego z wydanej ostatnio przez „Książkę i Wiedzę” tomu Lenina pt. „O walce przeciwko wojnie imperialistycznej”.

Bogate i wielostronne treści są ponadto publikacje z działów „Widownia między narodowa” oraz „Recenzje i krytyka”.

że całkowity zarobek, przypadający za wykonaną pracę stanowili przekazali na fundusz pomocy dla walczącej Kori.



Studentzi Akademii Medycznej pracują z zapalem. Wykop pod fundamenty powiększa się z każdą godziną.

Egzamin uświadomienia i dojrzałości politycznej.

L. Z.

11 bm. w sobotę od rana rozpoczęto pracę. Dął porywisty, zimny wiatr. Grupa studentek i studentów ani na chwilę nie przerywała pracy. Dzwonią łopaty, wyrzucane platy ziemi spadają na stojącą obok cieżarówkę.

Sporo roboty jeszcze przed kopaczami. Trzeba w ciągu półtora tygodnia trwania Wartę wykopać ok. 690 m sześć gruntu. Ale widać z wesołych min, że przyszli lekarze nie boją się trudności.

Odgarniając z czoła opadające włosy, Krystyna Sankow-



Życie PORTU

ZALOGA »ODRY« na »Warcie Pokoju«



Grupa 15 ZMP-owców pracowników administracji R. P. „Odra” zaciągnęła „Warcę Pokoju” dla uczczenia II Świątowego Kongresu Pokoju.

W nocy z 11-go na 12-go bm. na nabrzeżu drobniocym ZMP-owcy przepracowali 8 godzin przy załadunku cukru, cyny i papieru na s/s „Mewa” oraz przeladunku nadtaliny w relacji wagon-magazyn. W ofiarnej pracy na rzecz pokoju wyróżnili się: HELENA FLAKÓWNA i ZO FIA GRONEK oraz ROMAN OSINIĄK i TADEUSZ ŁOZA. Na zdjęciu: fragment z przeladunku drobniocym na nabrzeżu „Odra”.

Wyciągając wnioski z popełnionych błędów podnosimy poziom szkolenia ideologicznego w porcie szczecińskim

Podstawowa organizacja partyjna przy Zarządzie Portu Szczecin, realizując uchwałę Biura Politycznego KC naszej partii o szkoleniu przede wszystkim omówić to Komitetu Zakładowego.

Szczegółowa analiza szkolenia partyjnego w ub. r. pozwoliła nam wyciągnąć wnioski na przyszłość. Pomimo wielu niedociągnięć istniejących w niektórych oddziałowych organizacjach partyjnych i w samej komisji szkoleniowej KZ, osiągnęliśmy pozytywne wyniki w szkoleniu ideologicznym naszych członków. W Basenie Górniczym, na Łasztowni i na Starówce wyszkoliliśmy wielu aktywistów partyjnych takich, jak tow. tow. Błaszak, Farofoszyn, Muraszewski i Sarakowski. Niekiedy z wyszkolonych w ub. roku aktywistów są już wykładowcami na kursach II-go stopnia jak tow. Łopata i tow. Żelazkowcy. Większość uczestników szkolenia ideologicznego z ub. roku uczęszcza obecnie na kursy II-go stopnia albo do Ośrodka Szkolenia Partyjnego.

Dzięki szkoleniu ideologicznemu nasi agitatorzy i grupowi prowadzą już samodzielnie szeroką akcję popularyzowania trudnych zadań wielkiego planu budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Egzekutywa KZ mając na uwadze osiągnięcia organizacji partyjnej w minionym okresie w szkoleniu ideologicznym, nie zapomniła także o popełnionych błędach. Bardzo poważnym błędem naszym było to, że nie staraliśmy się, aby kursami ideologicznymi była cała organizacja partyjna. Wszystkimi sprawami związanymi ze szkoleniem zajmował się bowiem tylko jeden człowiek — odpowiedzialny za szkolenie. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i inni towarzysze z egzekutywy mocno skrytykowali brak kolektywnej pracy.

Obecnie niedociągnięcia te nie powinny się już powtórzyć. Z pomocą całej organizacji partyjnej potrafimy zapewnić stu procentową frekwencję

gównie tych, którzy po raz pierwszy wykładają na kursach partyjnych II stopnia. Egzekutywa KZ będzie musiała odczytać ich specjalną opieką i stale kontrolować, czy pracują nad sobą. Zarówno na kursach I-go jak i II-go stopnia szkolenia ideologicznego na terenie portu frekwencja jest dość dobra. Są jednak nieliczni towarzysze, którzy systematycznie opuszczają wykłady. Egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych muszą zwrócić szczególną uwagę na tych to-



Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w Warsztatach Portowych, tow. Szlichta zaszczepia młodych zetempowców z zagadnieniami Planu 6-letniego.

MICHAŁ GUDYS odpowiedzialny za szkolenie ideologiczne z ramienia egzekutywy KZ przy ZPS

Związek Zawodowy Transportowców zapomina o szkoleniu aktywu związkowego

III Plenum CRZZ uznało szkolenie ideologiczne za jedno z najważniejszych zadań wszystkich ogniw związkowych. Uchwała Plenum kładzie szczególny nacisk na kursy szkolenia ideologicznego w zakładach pracy zorganizowane w taki sposób, aby słuchacze kursów nie odrywać od produkcji.

W pierwszej połowie br. ZZZ zorganizował taki właśnie kurs szkolenia aktywu związkowego na terenie Basenu Górniczego. Kurs ten zakończył się w dniu 6 czerwca br. Po dwóch tygodniach miał być zorganizowany w ten sam sposób następny kurs, do tej pory jednak o szkoleniu związkowców nie słychać.

Powinno pomóc w szkoleniu, szczególnie w samokształceniu stanowią czasopisma związkowe, które ZZZ przysyłał regularnie do rąk zakładowych. Od lutego br. nie wiadomo dlaczego czasopism związkowych nie otrzymujemy.

Zwracaliśmy się do tow. Kaspra-

ka z Zarz. Okr. ZZZ zarówno w sprawie kursu szkolenia ideologicznego jak i w sprawie czasopism związkowych, interwencja ta nie przyniosła jednak żadnego rezultatu. Jesteśmy przeświadczeni, że ZZZ zainteresuje się wreszcie związkowcami z Basenu Górniczego i pomoże nam w zorganizowaniu szkolenia aktywistów.

Feliks Giera z Basenu Górniczego

Robotnicy »Starówki« wypowiadają bezwzględna walkę pijanństwu

W Biurze Portowym „Łasztownia — Starówka” odbyło się zebranie całej załogi poświęcone zagadnieniu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na zebraniu tym kierownik portu tow. Wilczek wygłosił referat, w którym wykazał, że przyczyną większości wypadków w porcie jest pijaństwo.

Robotnik nietrzeźwy, albo ostabiony nadużywaniem alkoholu nie tylko sam nie pracuje wydajnie, ale dezorganizuje pracę całego zespołu i obniża w ten sposób wydajność pracy. Pijańka może łatwo spowodować nieszczęśliwy wypadek i narazić współtowarzyszy pracy na kalectwo, a państwo na wielkie straty.

W dyskusji nad referatem mówcy podkreślali, że szalenie pijanstwa wśród robotników jest robotą wroga klasowego, który usiłuje w ten sposób zdeorganizować pracę

Jan Nowacki nabrzeże „Starówka”

W zmarshallizowanym kraju... (Notatki polskiego marynarza)

Ms „Batory” stanął przy nabrzeżu Frihavn w kopenhaskim porcie. Korzystając z wolnego czasu, postanowiłem odwiedzić stolicę Danii.

Zaledwie doszedłem do centrum miasta, spotkałem znajomego pasażera, który przybył tu na „Batorym” kilka miesięcy temu z Nowego Jorku a obecnie wraca z nami do Ameryki. Pasażer ten — Mr. Glover, obywatel amerykański, ostatnie godziny pobytu w Danii spędził w kopenhaskich sklepach, gorączkowo czyniąc zakupy. Pozostało mu kilkadziesiąt dolarów — mówił — za które chciałby kupić coś takiego, co mógłby sprzedać z zyskiem w Ameryce. Zapropnował mi, abym mu towarzyszył. Ciekaw byłem, co też Mr.

Glover będzie kupował i propozycję przyjąłem. Przede wszystkim udaliśmy się do sklepu jubilerskiego, gdzie mój znajomy zakupił kilka złotych, masywnych bransolet, pierścionek z karatowym brylantem i kilka sztuk stołowego srebra. Kiedy uregulował należność za nabytą przedmioty, zwrócił się do sprzedawcy zapytaniem, czy nie będzie miał trudności przy odprawie celnej?

— Jedną chwileczkę sir, powiedział sprzedawca i po chwili wręczył klientowi dwa zaświadczenia: jedno dla dwudziestu dolarów, drugie — dla amerykańskich, na podstawie których Mr. Glover może swobodnie wywieźć z Danii na byłe przedmioty bez jakichkolwiek opłat celnych.

Mr. Glover przagnął jeszcze zaopatrzyć się w książki. — Na statku są przecież dwie biblioteki — powiedziałem. Ale dzieła największych pisarzy świata nie odpowiadały smakom literackim mojego znajomego. Chciał „coś emocjonującego”.

Mr. Glover wszedł do księgarni, ja stanąłem przed wystawą. Cała witryna sąwalona była amerykańskimi książkami. Jaskrawo okładki reklamowały morderstwa, gangsterów, wyzłazniające seksualnie i bombę atomową. Oto produkty amerykańskiej „kultury” — jeszcze jeden artykuł ekSPORTOWY, którego zadaniem jest sianie zamętu w zmarshallizowanych krajach.

Kiedy Mr. Glover wyszedł obciążony „emocjonującą” lekturą, pożegnałem go i poszedłem dalej ulicami Kopenhagi przyglądając się wystawom sklepowym, reklamującym amerykańskie krawaty, żyłki i napój „oca-cola”.

Minąłem kilka kin. We wszystkich wyświetlano amerykańskie filmy. Afisze przypominały okładki amerykańskich książek, które oglądałem niedawno w witrynie księgarni: cow-boys, gangsterzy...

Na każdej ulicy Kopenhagi spotykałem „dobrodziejstwa” marszałłowskiej „pomocy”: amerykańską tandetę, ogłupiające książki, gumę do żucia i... bezrobotnych. Z ulgą pomyślałem, że my nie musimy „kosztować” z takiej pomocy. Czułem się dumny, że jestem obywatel Polski Ludowej, kraju, w którym wolni od wysiłku ludzie pracy, budują wspólną przyszłość — socjalizm i pokój.

E. Pischowicz m/s „Batory”

NIE LEKCEWAŻYĆ szkolenia zawodowego

W przedsiębiorstwie kontroli ładunków „Polcarga” zorganizowano kurs szkolenia zawodowego, obejmujący 96 godzin wykładów. Kurs ma zabezpieczyć naszemu portowi nową kadrę liczącą 1000 pracowników.

Jednakże już pierwsze wykłady wykazały brak, jakie popełnili organizatorzy kursu. Po pierwsze, w szkoleniu zawodowym nie biorą zupełnie udziału kobiety. Po drugie nie posiadamy skryptów pomocniczych. Organizatorzy kursu za pominięciem widocznie o tej ważnej sprawie.

Na wykładach jest niska frekwencja. Nie wszyscy widocznie zdają sobie sprawę, że podniesienie kwalifikacji zawodowych umożliwi wielu awansowanym robotnikom, w tej sprawie.

wiązków w realizowaniu zadań produkcyjnych.

Rady zakładowe tych przedsiębiorstw, których pracownicy uczęszczają na kursy szkoleniowe w „Polcarga”, winny zbadać przyczyny słabej frekwencji i wyjaśnić w drodze indywidualnych rozmów z każdym wyszkolonym pracownikiem. Jednocześnie odpowiedzialni za szkolenie zawodowe towarzysze muszą czym prędzej zaopatrzyć kursantów w skrypty, zaś na następny kurs wytypować większą liczbę kobiet.

R. BINKOWSKI „Polcarga”

GDY DZWIHOWY JEST POD GAZEM



— Coś komin...? myślałem, że to... masz —

Spółeczeństwo woj. koszalińskiego wita z dumą i radością II Światowy Kongres Pokoju w Warszawie

Spółeczeństwo województwa koszalińskiego wita z radością mający się odbyć w dniach od 16 do 21 bm. II Światowy Kongres Pokoju. Masy pracujące podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu oraz organizują we wszystkich miastach i wsiach akademie i wiece.

W sali Domu Kultury w Koszalinie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko szyskanom i niedopuszczeniu delegatów na Światowy Kongres Pokoju w Sheffield. Udział w wiecu wzięło ponad 2.000 osób.

Referat okolicznościowy wygłosił sekretarz Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Demokratycznego ob. Fulmer.

Stanowisko zajęte przez rząd Wielkiej Brytanii w sprawie Kongresu Pokoju w Anglii — powiedział m. inn. ob. Fulmer — dowodzi, że anglo-amerykańscy imperialiści w obawie przed wzrostem sił pokoju, pragnęli unie możliwie obrady Kongresu w Sheffield. Ale walczący o wspólną sprawę i o wspólny cel, którym jest zapewnienie pokoju na całym świecie, znaleźli kraj do którego pozwolono przybyć wszystkim

delegatom bez względu na różnice przekonań i ras. Krajem tym jest Polska. Rząd polski zgodził się na zorganizowanie II Światowego Kongresu Pokoju w Warszawie, gdzie przedstawiciele

le narodów całego świata będą się mogli swobodnie wypowiedzieć i uchwalić statut pokoju.

Spółeczeństwo województwa koszalińskiego — stwierdził na zakończenie mówca — wita z radością II Światowy Kongres Pokoju, który odbędzie się w naszej stolicy i życzy jego delegatom owocnych obrad.

Przemówienie ob. Fulmera było przerywane długo nie

milknącymi oklaskami i okrzykami na cześć światowego obozu pokoju i jego chorążego — towarzysza Stalina.

Do stołu prezydijskiego podchodzą robotnicy i pracobnicy pracy koszalińskich zakładów produkcyjnych, składając meldunki o podjęciu i wykonaniu zobowiązań dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju.

Na zakończenie wiecu, zebrani uchwalili rezolucję, w której potępili szyskany rząd angielski, który uniemożliwił zorganizowanie II Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield.



Chłopi z Darskowa w drodze do punktu skupu zboża w Kleczygłowach. Wory ze zbożem z magazynów Gminnej Spółdzielni w Kleczygłowach powędrują dla górników na Śląsku, robotników Warszawy i tkaczy Łodzi.

Wystawa książki radzieckiej w Koszalinie

W ramach Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Powiatowa Księgarnia „Dom Książki” w Koszalinie wraz z Powiatowym Domem Kultury zorganizowały wielką wystawę książki radzieckiej. Wystawa mieści się w małej sali Domu Kultury przy ul. Zwycięstwa i otwarta jest codziennie w godz. od 10 do 20-tej.

Wystawa obejmuje wszystkie działy literatury radzieckiej, oraz częściowo beletrystykę w tłumaczeniu na język polski.

Najlepiej wyposażone są działy literatury polityczno-ekonomicznej, popularno - naukowej, technicznej oraz beletrystyki. Szczególnie cenne są dzieła z dziedziny rolniczo-hodowlanej przeznaczone do sprzedaży.

Przy wystawie zorganizowane jest stoisko kiermaszowe loterii książkowej.

Wystawa spotkała się z wielkim uznaniem społeczeństwa i cieszy się olbrzymim powodzeniem.

(L. K.)

Każdy pracujący powinien mieć książeczkę PKO

Uchwała naszego Rządu o Powszechnej Kase Oszczędności, stwarza nam bardzo dogodny warunki dla oszczędzania — stwierdza Agnieszka Kapczyńska, pracownica fizyczna Prezydium WRN w Koszalinie. — Stale podnosząca się wydajność naszej pracy, a tym samym i zarobki umożliwiają zaoszczędzenie pewnej sumy pieniędzy, którą możemy umieszczać w PKO. Podniesienie oprocentowania wkła-

dów od 1 do 3 proc. zwiększa w poważnym stopniu nasze oszczędności. Książeczki oszczędnościowe PKO są bardzo wygodną formą oszczędzania i dają możliwość podejmowania w razie potrzeby z oszczędzonych sum nie tylko w jednym mieście, ale we wszystkich agenturach PKO na terenie całej Polski. Rada Ministrów przewiduje również wprowadzenie agentur PKO we wszystkich większych zakładach pracy, fabrykach i szkołach, by w ten sposób umożliwić jak największej ilości ludzi korzystanie z usług PKO.

Uważam, że wszyscy powinniśmy oszczędzać. Im większa będzie ilość zaoszczędzonych przez nas pieniędzy w PKO — tym większa suma dysponować będzie państwo na budowę nowych zakładów pracy, szkół i szpitali.

Ja z wielką radością powitałam uchwałę o PKO i już jutro pójde do Urzędu Pocztowego, by służyć na książeczkę pieniędzy, które pozostały mi po obliczeniu miesięcznego budżetu.

Agnieszka Kapczyńska
pracownica WRN w Szczecinie

Zaloga warsztatów TOR w Koszalinie godnie czci Kongres Pokoju

Wszyscy robotnicy Okręgowych Warsztatów Remontowo-Naprawczych TOR w Koszalinie, zebrani na masowce w dniu 11 bm, podjęli zespolowe zobowiązanie, wykonania planu remontów traktorów za czwarty kwartał w 150 proc.

Za pośrednictwem tego czynu — stwierdza cała zaloga TOR w swej uchwale — wyrażamy protest przeciwko burzącej decyzji rządu angielskiego, który nie wpuszczając na terytorium Anglii większości delegatów na Światowy Kongres Pokoju, ujawnił swoje zbrodnicze, imperialistyczne oblicze. Wzmoczoną wyjątkowo siłą, walką o lepsze, szybsze i dokładniejsze wykonanie remontów, przeciwstawimy się imperialistycznej polityce rządu angielskiego, posłusznego decyzjom Wall Street.

Naszą pokojową, twórczą pracą witalamy wszystkich delegatów, bez różnicy ras i przekonań, w naszej stolicy — Warszawie.



Kino „POLONIA” — ul. Grunwaldzka: Historia jednego wynalazku. Początek o godz. 16; 18; 20. W niedzielę i święta o godz. 14; 16; 18; 20.

Muzeum w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 33, otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedzielę i święta — 12—20.

WAŻNIJSZE TELEFONY
Miejsc. Obywatelska 437.
Straż Pożarna 333.
Pogotowie ratunkowe 500.

„Głos Koszaliński” wydaje „RSW Prasa”
Redakcja Kolegium Redakcyjne
Redakcja i Administracja
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29.
Oddział Redakcji w Koszalinie,
ul. Złota 18, telefon 367.
Kieruje PPR „Ruch”.
Konto PKO dla prenumeratorki
rakładowej X 13770 dla pocztowej
X-399.
Strona Poczta 333

Uwaga mężczyźni rocznika 1931!

Na podstawie artykułu 16 ustawy z dnia 4 lutego br. o powszechnym obowiązku wojskowym oraz zarządzenia Prezydium Rady Ministrów z dnia 19.IX. br. przeprowadzona zostanie na terenie miasta Koszalin obowiązkowa druga rejestracja mężczyzn rocznika 1931. Rejestracja odbywać się będzie w dniach od 20 do 28 bm.

Obowiązkowi rejestracji podlegają mężczyźni urodzeni w 1931 roku, oraz w latach poprzedzających, którzy z jakiegokolwiek powodów do drugiej rejestracji, bądź też poboru dotychczas się nie stawili. Zgłaszający się do rejestracji zobowiązani są przedłożyć komisji rejestracyjnej wszelkiego rodzaju dokumenty osobiste. Połączenia z przegladem lekarskim rejestracja, odbędzie się w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej 11, w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

W dniu 20 bm. stawia się przedpoborowi o nawisach szarych przy ul. Liter A do J, 21 bm. od Liter K do P, 22 bm. od R do S.

W tym samym lokalu stawia się przedpoborowi o nawisach szarych według następującego planu: Dnia 23 bm. z gmin Koszalin, Starów i Sucha, 24 bm. z gmin Świeżyno, Krępa, Bobelice, 25 bm. z gmin Gode, Karzinka i Manowo oraz 27 bm. z gmin Dobrzyca, Będzino, Śmiechów i Krańsk.

W dniu 28 bm. stawia się do komisji rejestracyjnej wszyscy ci, którzy z różnych przyczyn nie zgłoszili się do rejestracji w oznaczonym terminie.

Organizacje partyjne woj. koszalińskiego muszą dokładnie zapoznać się z uchwałami Biura Politycznego KC PZPR w sprawie szkolenia ideologicznego i przystąpić do ich realizacji

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie zadań partii w dziedzinie masowego szkolenia partyjnego w roku 1950/51 wskazała organizacjom partyjnym województwa koszalińskiego wielkie zadania, jakie mają do spełnienia kursy szkolenia ideologicznego.

W województwie koszalińskim zostaną w najbliższym czasie zorganizowane w zakładach pracy, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych oraz Państwowych Gospodarstwach Rolnych 742 kursy szkolenia ideologicznego I i II stopnia. Powstana także wieczorowe szkoły partyjne oraz liczne grupy samokształceniowe. Ponadto szkolenie ideologiczne obejmie 1.608 zetempowców.

OTOCZYĆ WIĘKSZA OPIEKĄ KURSY SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO

W wielu zakładach pracy oraz we wsiach kursy szkole-

nia ideologicznego tak I, jak i II stopnia w dalszym ciągu nie spełniają swego zadania. Powodem tego jest słabe idee logicznie kierownictwo, zły dobór wykładowców i brak należytej opieki ze strony organizacji partyjnych. Pomimo zeszlizorocznych doświadczeń, które wykazały, że organizacje partyjne w wielu wypadkach źle typowały wykładowców oraz niedostatecznie kontrolowały pracę kursów, do tej pory nie usunęto popełnionych błędów. Daje się nadal zauważać, zbyt mała frekwencja na kursach oraz braki zainteresowania szkoleniem ideologicznym ze strony organizacji partyjnych.

Tak np. w „lupaku kursu zorganizowany dla towarzyszy za trudniowych w Powiatowym Zarządzie Drogowym, PZGS i PZD, gdzie wykładowcą jest tow. Józef Burzyński, nie przejawia odpowiedniej działalności. Szkolenie odbywa się nie regularnie, a sala wykładowa zbyt często świeci pustką. To samo można powiedzieć o kursie ideologicznym I stopnia w Państwowym Przedsiębiorstwie Polowów Morskich „Barca” w Kołobrzegu. Wykładowca tow. Kalisz nie interesuje się w dostatecznym stopniu frekwencją, a towarzysze nie uczęszczający na szkolenie mają poważne zażaleńności w szkoleniu. Dobrze natomiast pracuje kurs I stopnia przy PKP w Kołobrzegu, na który regularnie uczęszcza 32 słuchaczy, a wykładowca tow. Pawłowski dobrze prowadzi szkolenie.

ROZPOCZĄĆ WALKĘ O JAKOŚĆ SZKOLENIA

Ażby szkolenie ideologiczne postawić na należyty poziomie, organizacje partyjne muszą dokładnie zapoznać się z uchwałami Biura Politycznego KC PZPR w sprawie masowego szkolenia ideologicznego i przystąpić do ich realizacji.

Uchwały te mówią, że centralnym zagadnieniem w podniesieniu na wyższy poziom całości pracy szkoleniowej w obecnych warunkach staje się walka o jakość szkolenia, o zapewnienie właściwego poziomu ideowo-politycznego młodej, a w szczególności podległej wzmoczonej walki z niewykarczowanymi jeszcze pravicowopopewskim poglądami, a także pozostałościami gomółkowszczyzny.

Organizacje partyjne winny przeprowadzać indywidualne i grupowe rozmowy ze słuchaczami kursów oraz zapoznać ich z politycznym znaczeniem kursów ideologicznych i zachęcać do wzięcia udziału w wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Stale opieka organizacji partyjnych nad kursami zapewni zwiększenie wśród słuchaczy oraz frekwencję i należyte opanowanie przerabianych materiałów.

Wiesław Kotowski

Nasz konkurs pt. „CZY ZNASZ RADZIECKICH ARTYSTÓW FILMOWYCH”

Ogółem z terenu Pomorza Szczecińskiego napłynęło na nasz konkurs 179 odpowiedzi. Wielu jednak czytelników nie przesłało podanych w poprzednich numerach „Głosu” warunków konkursu, przysyłając rozwiązania bądź z niepełną ilością kuponów lub z pominięciem jednego czy dwóch fotofosów. Trafnych odpowiedzi nadeszło 50.

Dziś o godzinie 16 w lokalu Redakcji „Głosu Szczecińskiego” odbędzie się publiczne losowanie nagród. Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, prosimy o liczne przybycie.

A oto lista uczestników konkursu, pomiędzy których została rozlosowana nagrody.

Halina Adamczyk z Białogardu, Teresa Begielewicz Szczecin, Zenon Budyś Szczecin, Mirosław Bodulski Szczecin, Eugeniusz Brandt Szczecin, Józef Cirus Szczecin, Maria Cybulska Szczecin, Henryk Czajka Szczecin, Maria Czarzasta Koszalin, Stanisława Czmlowska Szczecin, Zbigniew Durlak Szczecin, Zofia Gadzińska Sławno, Józef Glat-

kowski Szczecin, Reginald Halicki Szczecin, Krystyna Hohn Białogard, Romualda Jaworska Drawsko, Lucyna Kawalewska Myślibórz, Danuta Kleja Szczecin, Chalia Klersz Szczecin, Teresa Kopko Białogard, Lucyna Kugler Koszalin, Stefan Lewandowski Szczecin, Walde mar Łatyszonek Koszalin, Wacław Łobodziński Szczecin, Wojciech Łojek Szczecin, Henryk Matulewski Nowogard, Jannina Miot Koszalin, Stanisław Nowosielski Szczecin, Leon Paćkowski Dębno, Jan Panka Szczecin, Jan Penteluk Koszalin, Danuta Pasieka Koszalin, Stanisława Piskorska Szczecin, Jerzy Popławski Szczecin, Danuta Praga Szczecin, Danuta Rodkiewicz Szczecin, R. Sankwicki Szczecin, Zofia Sikorska Białogard, Urszula Świecie Szczecin, Irena Smuga Świdwin, Ryszard Stachowski Koszalin, Jan Sys Szczecin, Anna Szejnberg Szczecin, Waldemar Szymański Koszalin, Jadwiga Wanka Białogard, Halina Weber Szczecin, Barbara Wielgórka Szczecin, Bogumila Wiśniewska Białogard, Stanisława Włoszczyńska Koszalin, Jan Wojna Szczecin.

Całe społeczeństwo apeluje do Ciebie, byś wyłączał u siebie grzejnik między godz. 16 a 22!

Twórcza praca radzieckich zootechników

JAK WYCHODOWANO nową rasę bydła

W odległości 6 km od starego miasta rosyjskiego, Kostromy, leży znany w całym Związku Radzieckim odznaczony orderem Lenina, sowchoz hodowli bydła rasowego, „Karawajewo”.

30 najwybitniejszych mistrzów - hodowców bydła w sowchozie, wraz z Józefem Szejmanem, otrzymało zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej.

W roku bieżącym upływa 30 lat od chwili powstania sowchozu „Karawajewo”. Sowchoz — duże państwowe gospodarstwo socjalistyczne — stał się terenem ogromnych możliwości różnego rodzaju badań i eksperymentów.

Stosując najnowsze osiągnięcia miczurinowskiej nauki biologicznej, udało nam się z różnych ras bydła stworzyć stado o wysokich walorach użytkowych. Stado to zapoczątkowało wychodowanie nowej kostromskiej rasy bydła, zatwierdzonej aktem państwowym w r. 1941.

Cała praktyczna działalność naszego sowchozu może posłużyć za dowód, że praca selekcyjna tylko w tym wypadku da należyte wyniki, jeśli stworzy się sprzyjające warunki rozwoju bydła. Teoria miczurinowska jest pracem w sowchozie „Karawajewo”. Przewodzący chów i karmienie bydła, umiejętnie zorganizowany dobór poszczególnych sztuk, pozwolił na planowe pokierowanie dziedzicznymi cechami bydła.

Krowy naszego sowchozu wyróżniają się spośród innych w licznych właściwościach biologicznych. Mają one przede wszystkim o 1° wyższą ciepłotę ciała, ich przewodnictwo ciepła jest lepsze, przetwarzają pokarm półtora raza szybciej.

Każdy pracownik sowchozu pamięta doskonale wskazówki prof. Lysenki, kontynuatora wielkiego Mieczysława Lysenki, który wskazywał, że podstawą zwiększenia wydajności zwierząt domowych i dalszego doskonalenia istniejących ras jest żywienie i warunki utrzymania. Pielęgnując troskliwie zwierzęta, studiując ich skłonności, pracownicy nasi osiągnęli duże sukcesy w dziedzinie ich żywienia.

Współ z zootechnikami opracowują oni dla każdej krowy inne porcje żywienia. „Mleko znajduje się u krowy na języku i u dojki w rękach” — mówią nasi hodowcy bydła.

W roku ubiegłym, zamiast zaplanowanych 5.600 kg mleka od każdej krowy, dałki nasze osiągnęły po 6.031 kg. Udoj roczny wielu sztuk wynosi 8, 10, 12, a nawet 14 tys. kg mleka.

Wiadomo, że amerykańscy hodowcy bydła osiągają stosunkowo wysokie udaje w sposób rabunkowy, nie uwzględniając ani zdrowia krowy, ani ich cech przyrodzonych. Gdy wyciężona krowa przestaje dawać mleko, zarzuca się ją. Ludziom radzieckim i naszej nauce obec są podobne handlarzy.

skie metody. Hodowcy bydła w sowchozie „Karawajewo” udoskonalili na podstawie swojej działalności praktycznej, że wydajność zwierząt nie spada wraz z wiekiem. Wszystko zależy od utrzymania, pielęgnacji i żywienia krowy. Mamy w naszym sowchozie wiele krow w wieku 18—20 lat, które dają już po 100—110 tys. kg mleka.

Najnowszym osiągnięciem w naszym systemie hodowli bydła jest metoda hodowania cieląt w pomieszczeniach nieopalanym. Do roku 1932 sowchozowe pomieszczenia dla cieląt były w zimie opalone. Pomimo tego w sowchozie ginęło dużo cieląt skutkiem rozmaitych chorób, zwłaszcza na zapalenie płuc. W pomieszczeniach dla cieląt zmieniliśmy podłogi, białymy szianym wapnem, starannie dezynfekowaliśmy. Chociaż środki te wpływały na pewne zmniejszenie liczby zachorowań, nie udało nam się jednak sprawy tej całkowicie zlikwidować. Począłem szukać nowych dróg walki z chorobami zwierząt. Samo życie podjęto, udało mi się prawidłowe rozwiązanie.

W jeden z mroźnych dni zimowych 1932 roku, gdy w okolicy „Karawajewa” spadł już śnieg, cielna krowa oddała się od sowchozowego stada. Znaleźliśmy ją dopiero po upływie tygodnia na polance, położonej dość daleko od sowchozu. Obok krowy skakało wesoło silne już cielętko. W ten sposób powstała u nas myśl „harowania” cieląt, przez hodowanie ich w nieopalanym pomieszczeniu. Od 18 już prawie lat urodzone w zimie cielęta hodujemy w pomieszczeniach o temperaturze 10—15° wrozu. W ciągu tego całego okresu nie mieliśmy ani jednego wypadku śmiertelności wśród cieląt.

Doświadczenia sowchozu „Karawajewo” są szeroko rozpowszechnione w całym kraju. My nie mamy tajemnic. Cieszy nas, jeśli możemy przyczynić się do rozwoju naspolniennej hodowli bydła.

Naród nasz osiąga wybitne sukcesy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej i budownictwa kulturalnego dzięki patriotyzmowi, który ożywia jego pracę. Zajęty pokojową pracą naród radziecki, całkowicie popiera politykę swego rządu, mającą na celu utrwalenie pokoju na całym świecie.

JÓZEF SZEJMAN, starszy zootechnik, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR.

GŁOS sportowy

Sportowcy polscy protestują przeciw szykanom władz brytyjskich wobec bojowników światowego ruchu pokoju

Świat sportowy Szczecina przyjął z wielkim oburzeniem wiadomość o szykanach władz brytyjskich wobec delegatów na II Światowy Kongres Pokoju. Na licznych masówkach

sportowcy wyrażali swe oburzenie, wystosowując szereg listów do Kongresu Pokoju w Warszawie i podejmując w odpowiedzi imperialistycznym podżegaczom wojennym szereg zobowiązań indywidualnych. Zobowiązania sportowców dotyczą w pierwszym rzędzie podniesienia wydajności w swojej pracy zawodowej oraz poziomu sportowego.

W jednym z listów, skierowanym do Kongresu Pokoju przez uczestników kursu WF, młody sportowiec ROMAN NO WAK członek Ludowego Zespołu Sportowego Włocin (pow. Luban) pisze:

„My, młodzież zrzeszona w LZS oraz ZMP przebywająca na kursie przedowników WF w Szczecinie zapewniamy Światowy Kongres Pokoju, że będziemy nieugięcie stać po stronie bojowników o pokój. Domagamy się zakazu broni atomowej, zaprzestania masowego niszczenia ludności Koreań przez amerykańskich agresorów oraz zaprzestania wyścigu zbrojeń. Prosimy o poparcie naszych żądań na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie”.

Kadra instruktorska Woj. Ośrodku Szkolenia Sportowego w Szczecinie zobowiązała się m. inn. przeprowadzić dodatkowe zajęcia na kursie w okresie trwania Kongresu oraz zorganizować 3 próby na SPO dla uczestników kursu poza normalnymi godzinami szkolenia.

Radzieccy mistrzowie sportu na Światowym Kongresie Pokoju

Sportowcy całego świata wzięli udział w obradach II Światowego Kongresu Pokoju.

W obradach wzięli m. in. udział mistrzyni świata w gimnastyce — Polka Helena Raszkocy.

Najlepszych zawodników świata — sportowców radzieckich reprezentować będą m. in. Maria Isakowa — mistrzyni świata; Rudenko oraz mistrz świata w szachach Botwinnik; Mieszkow — rekordista świata w pływaniu.

WYSTĘP GIMNASTYKÓW RADZIECKICH w Oslo

12 bm. odbył się w sali największego kina w Oslo występ radzieckiej ekipy gimnastycznej. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie gromadząc ponad 2 tys. widzów. Publiczność zgromadziła gimnastykom radzieckim niezwykłe serdeczne przyjęcie, żywo oklaskując stojące na bardzo wysokim poziomie ćwiczenia, w wykonaniu doskonałego zespołu ZSRR.

Cała prasa norweska omawia serczoko zawody, podkreślając wysoką technikę i bogaty repertuar ćwiczeń zawodników radzieckich.

TENISIŚCI STOŁOWI „Związkowca” z Białogardu zwyciężają

W rozegranym w niedzielę meczu tenisa stołowego w Białogardzie o mistrzostwo Białogardu, miejscowy „Związkowiec” pokonał „Związkowca” — Koszalin w stosunku 6:3, a spotkanie juniorów obydwu klubów, rozegrane w Koszalinie, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w tym samym stosunku (6:3).

O TYTUŁ MISTRZA II Ligi spotkają się beniaminki klasy państwowej

W niedzielę odbędzie się w Szczecinie ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy mistrzami grup II Ligi — Gwardią Szczecin a Ogniwem Bytom. Mecz toczyć się będzie pod znakiem walki o tytuł moralnego mistrza II Ligi.

Do powyższego spotkania obydwaj zespoły wystąpią w swych najlepszych składach.



Sowchozy i kolchozy otrzymują coraz bardziej nowoczesne maszyny rolnicze i traktory, dzięki czemu rolnictwo podnosi się na coraz wyższy poziom. Na zdjęciu — sprawdzanie traktorów w Leningradzkiej Fabryce Traktorów im. Kłowa.

Kierownictwo szkół koszalińskich musi zmienić swój stosunek do spraw kultury fizycznej i sportu

Juz kilkakrotnie poruszano na łamach prasy sprawę negatywnego stosunku kierownictwa szkół koszalińskich do sportu. Ostatnim tego przejawem, jest stanowisko dyrektora szkoły ogólnokształcącej w Koszalinie. W ubiegłą środę zarząd ZS „Ogniwo”-Koszalin zwołał swych członków na trening do sali gimnastycznej w/w szkoły, opierając się na umowie z dyrektorem. Siatkarze i koszykarze zjawili się, jak zawsze, w licznej grupie, lecz jakże było ich rozczarowanie, gdy dyrektor odmówił otworzenia sali — tłumacząc się, że nie podpisywał żadnej umowy z zarządem „Ogniwa” — i po prostu wyprosił ich za drzwi.

Pomijając już fakt, że koszalińskie „Ogniwo”, jako opiekun SKS tej szkoły, przydzieliło mu dość dużo sprzętu, także stanowisko dyrektora jest co najmniej niezrozumiałe. Czy słowo ob. Pikurowskiego, dane sekretarzowi „Ogniwa”, że salę wypożyczy na pewno, ogranicza się jedynie do samego słowa? Do „Ogniwa” oprócz uczniów należą także ludzie pracy, którzy nie zawsze mają czas na trening.

Wieloletni, jest z gruntu fałszywym. Nie można tolerować w dalszym ciągu takiego postępowania. Zdaniem sobie sprawę, że kończąc się, teraz, sezon letni, nie spełnił swego zadania, toteż tym bardziej trzeba piętnować wszelkie „wyczyny” uniemożliwiające poprawę tego stanu rzeczy. Sport związkowy, to nie tylko uprzyjemnianie robotnikom wolnego od pracy czasu, lecz jedno z podstawowych zagadnień realizacji Planu 6-letniego. O tym muszą wiedzieć kierownicy szkół.

UDANY TURNIEJ piłki ręcznej w Koszalinie

W ubiegłą niedzielę, Ogniwo — Koszalin, wraz z SKS ze szkoły Handlowej, gościło siatkarzy i koszykarzy białogardzkiego „Związkowca”. W rozegranym turnieju piłki siatkowej pierwsze miejsce zajęli goście zwyciężając obydwie drużyny koszalińskie w stosunku 2:1. Drugie miejsce zajęło Ogniwo po zwycięstwie drużyny szkolnej w stosunku 2:0. Mecz koszykówki między „Związkowcem” a Ogniwem, zakończył się zwycięstwem Ogniwa w stosunku 60:46. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Graczyk — 23, Figas — 19, Ziniewicz — 10, Jankowski — 6 i Wójcik — 2. Sędziował ob. Młynarczyk z Białogardu.

Dziewięć dziesiątych terytorium Republiki Turkmeńskiej zajmują piaszki pustyni Kara-Kum. Od najdawniejszych czasów ludzie toczyli tu walkę o życiodajną wodę, najcenniejszy dla nich skarb. Ale dopiero po Rewolucji rozpoczęto tu prace irygacyjne na większą skalę dla dobra całego narodu turkmeńskiego.

Wymienić tu należy przede wszystkim wielki Kanał Fergański, długości 350 km (wykonany w 1940). Dzięki niemu wody rzeki Syr-Darja zasiliły równinę Mirza-Czul — Głodny Step. Pustynne ongiś tereny przeobraziły się w kwitnące okrzęgi. Olbrzymie prace, które wpłynęły radykalnie na zmianę oblicza znacznej części terytorium republiki, ustępują jednak znacznie pod względem skali głównemu Kanałowi Turkmeńskiemu, którego budowę podjęto obecnie na mocy uchwały rządu radzieckiego. Z chwilą ukończenia kanału urzeczywistni się w całej pełni odwieczne marzenie narodu turkmeńskiego o „wielkiej wodzie”.

Główny Kanał Turkmeński nie ma sobie równych na świecie. Dość powiedzieć, że długość jego wyniesie około 1.100 km, czyli będzie to ogromna, pełnowodna rzeka. Budowa kanału wraz z gęstą siecią kanałów nawadniających i urządzeń energetycznych potrwa zaledwie 6 lat. Warto przypomnieć,

Tam gdzie powstanie Kanał Turkmeński

że Kanał Suezki, długości 100 km, budowany był 11 lat, Kanał Panamski, długości 81 km — przeszedł 30 lat.

Główny Kanał Turkmeński weźmie początek od tamy Tachla-Tasz, na rzece Amu-Daril, w pobliżu miasta Nukus. Stąd ciągnąć się będzie nowe łożysko dla wód Amu-Daril długości 400 km, okolono Dolinę Sarykamyszską. Następnie, aż do Krasnowodska (na brzegu Morza Kaspijskiego) — na przestrzeni 700 km — kanał biec będzie starym łożyskiem Uzbaju.

Kanał spowoduje całkowite przeobrażenie przyrody i klimatu olbrzymiego terytorium zachodniej części Turkmenii i rejonów dolnego biegu Amu-Daril. Za kilka lat w pustyni Kara-Kum zakwitną ogrody, plantacje bawełny, winnice. Wody rzeki Amu-Daril, skierowane w stronę Morza Kaspijskiego, umożliwią nawodnienie 8 milionów 300 tys. ha ziemi. Powstanie w ten sposób nowy okręg rolniczy, którego obszar będzie o 100 tys. hektarów większy od całego dotychczas nawadnianego terytorium republiki.

BUDOWA KANAŁU TURKMEŃSKIEGO TRIUMFEM LENINOWSKO-STALINOWSKIEJ POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ

Milion 300 tys. ha nawadnianych pól są już plantacje bawełny, a długie i upalne lato pozwoli na uprawę najcenniejszych jej, długowłóknistych gatunków. Ogółem, po ukończeniu budowy kanału, produkcja bawełny w Turkmenii zwiększy się 7-8 krotnie. W południowej części Równiny Przkaspijskiej będzie można z powodzeniem hodować różnorodne uprawy podzwrotnikowe. Powstają tu winnice, plantacje fig, granatów, oliwek. Miliony hektarów ziemi przeobrażą się w bogate pastwiska, stwarzając nieograniczone możliwości dla rozwoju hodowli owiec karakulowych — tej najbardziej dochodowej gałęzi gospodarki hodowlanej.

W Turkmenii nie ma dziś prawie lasów. Ale plan przeobrażenia jej bezpłodnych terenów przewiduje, że po zbudowaniu kanału założą się tu 500 tysięcy ha pasów leśnych.

2 elektrownie, 2 zbiorniki wodne i kanał zaopatrzą w energię elektryczną i wodę

przedsiębiorstwa przemysłowe, koleje, miasta i osiedla. Jednocześnie Kanał Turkmeński, który będzie sławnym w całej swej długości, stanie się wielką magistralą transportową, łączącą Azję Środkową z Morzem Kaspijskim i Wołgą.

Na terenie budowy przyszłego kanału widać obecnie wyłożoną pracą przygotowawczą. Na trasę przybyli liczni specjaliści. W najbliższym czasie przystąpią do pracy ekspedycje geologów i topografów; dokona się zdjęć całej trasy kanału z samolotu i rozpocznie wiercenie szybów dla określenia geologicznej struktury gleby.

Wiele przedsiębiorstw otrzymało już zamówienia na urządzenia i maszyny do budowy. Turkmeńska filia Akademii Nauk ZSRR wyloniła specjalną komisję do spraw budowy kanału.

Masy pracujące Turkmenii z uczuciem głębokiego zadowolenia powitały uchwałę o budowie kanału, jako nowy dowód triumfu leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej. Ogromne to przedsięwzięcie jest jeszcze jednym wyrazem zdecydowanej woli narodu radzieckiego wcielania w życie planu pokojowego budownictwa, planu budowy komunizmu.

L. Amanow.